



Via Dolorosa Stacje Drogi Krzyżowej w Jerozolimie

Ks. Lucjan Kamiński, SDB

Choć od dnia kiedy widziano Jezusa niosącego krzyż minęło ponad 2 tysiące lat to można odnieść wrażenie, że niewiele się zmieniło od tamtych czasów gdy chodzi o trasę Drogi Krzyżowej. Uliczki są tak samo wąskie i zatłoczone, krzyki sklepikarzy zachwalających swoje towary, przepychające się dzieci, nie sprzyjają skupieniu podczas odprawiania nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Do tego trzeba jeszcze dodać wrzask z głośnika wieży pobliskiego meczetu. Poza tym dodać trzeba stałe napięcie uwagi w potencjalnych rabusiów czatujących na portfele pielgrzymów. Wszystko razem wzięte nie sprzyja pobożnemu odprawianiu Drogi Krzyżowej.

Stacje Drogi Krzyżowej rozpoczyna się od Litostrotas. Stacja IX: "trzeci upadek Jezusa pod Krzyżem", jest ostatnią stacją przed wejściem do Bazyliki Grobu.

Tuż po wejściu do Bazyliki natrafiamy na „kamień namaszczenia”. Jest to płyta koloru różowego o rozmiarach 270 cm na 130 cm usytuowana na poziomie posadzki. Na podobnej płycie kamiennej namaszczone Ciało Jezusa po zdjęciu z Krzyża. W pobliżu płyty namaszczenia znajduje się kamień upamiętniający miejsce z którego ewangeliczne niewiasty obserwowały wydarzenia związane z ukrzyżowaniem Pana. Niewiasty nie mogły stać blisko Krzyża z braku przestrzeni.

Końcowe stacje Drogi Krzyżowej to obrażenie Jezusa, przybicie do Krzyża, ukrzyżowanie, zdjęcie z Krzyża i złożenie do Grobu. Najważniejsza wśród stacji jest skała Golgoty. W tym miejscu stał Krzyż. Sa też oznaczone miejsca gdzie byli ukrzyżowani zbrodniacy.

Golgota to skaliste wzniesienie ok. 7 metrów wysokości i jest jedną z kaplic Bazyliki Grobu. Aby wejść na Golgotę trzeba pokonać kilkanaście schodów. Wspomnienie ewangeliczne niewiasty z daleka mogły obserwować ukrzyżowanie Chrystusa, ale Maryja Matka Jezusa towarzyszyła umierającemu Synowi. Ona była świadkiem Jego agonii i śmierci. Widziała jak pękła skała i słyszała jak setnik rzymski wypowiedział słowa: "Rzeczywiście On był Synem Bożym". Ze smutkiem spoglądała jak zdejmują z Krzyża Ciało Syna. Według tradycji Ciało Jezusa spoczęło na Jej łonie jak w Betlejem kiedy kołysała nowonarodzonego.

Cechą grobów były dwa pomieszczenia połączone niskim przejściem: przedsionek gdzie gromadzili się ludzie, aby opłakiwać zmarłego. Druga część w formie arcosolis lub podłużna wnęka gdzie składano ciało zmarłego. Wejście zamykano ogromnym głazem.

Tego rodzaju kompleks grobowy gdzie złożono Ciało Jezusa zwane jest „Rotunda Anastasis”, co w języku greckim znaczy „zmartwychstanie”. Całość kaplicy Grobu obudowana jest żelaznym szkieletem. Tej obudowy dokonano w 1868 r.

Pieczeń w Bazylice Grobu jak również funkcje liturgiczne sprawują franciszkanie jako reprezentanci obrządku łacińskiego i wogóle przedstawiciele Kościoła Katolickiego oraz dwie wspólnoty braci odłączonych to jest wspólnota ormiańska i grecko-prawosławna. Te trzy wyznania mają swoją siedzibę, posiadają własne budynki mieszkalne i są współwłaścicielami głównych części zabytku. Wspomniane trzy wyznania sprawują nabożeństwa na zmianę w różnych porach dnia i nocy. Poza tym mają ograniczony dostęp syryjscy jakobici i Etiopczycy oraz Koptowie. Prawa poszczególnych wspólnot wiążą się

Ks. Lucjan Kamiński do str. 23

Wielkanoc 2009 w „Szarotce”

Zbysław J. Petryka



Dom Spokojnej Starości „Szarotka” im. Jana Pawła II uroczystie obchodził święta Wielkiejnocy. Po porannej mszy mieszkańcy i ich goście, rodziny i przyjaciele seniorów zawsze uczestniczących w świątecznych uroczystościach, usiedli za udekorowanymi stolami – kwiaty, pisanki i czekoladowe zajązki. Osobny stół zastawiony tradycyjnymi potrawami, naturalnie malowanymi jajkami i wielkanocnymi liliami dodawał uroku barwnej i radosnej atmosferze sali jadalnej.

Goście cierpliwie czekali na księdza proboszcza Marka Ciesielskiego, który pobłogosławił dary Boże i zebranych biesiadników, poświęcił ich i świąteczny posiłek i goście wspólnie z księdzem odśpiewali zwyczajowy hymn Wielkiejnocy „Wesoły nam dziś dzień nastał”

Wielkanocną ucztę rozpoczął staropolski barszcz z jajkiem przygotowany przez menadżera Edwarda Hoffmana, następnie różnorodne wędliny, wśród nich polskie kielbasy, kabanosy, polędwica, sałatki i na zakończenie desery: babki, mazurki i makowce.

Ta uczta dla smakoszy stanowiła jedynie materialną część uroczystości, bardzo ważnymi były dyskusje rodzinne i przyjacielskie; młodzi i starsi goście, rodzeństwa i potomkowie, wnuki i prawnuki, wieści rodzinne i rozmowy o aktualnych tematach. „Szarotka” organizuje przy każdej możliwej okazji spotkania kilku pokoleń i rezydenci utrzymują kontakt z rodzinami, przyjaciółmi i ze współczesnym światem. Nic dziwnego, że ucztę wielkanocną zakończyły serdeczne rozmowy, wspomnienia i nowe znajomości. □

Lekcja prezesa Cato Institute dla prezydenta Polski

Iwo Cyprian Pogonowski

www.pogonowski.com

Chodzi o ważną lekcję udzieloną przez Teda Galena Carpentera, prezesa prestiżowego Cato Institute w Waszyngtonie, szefa wydziału obrony i polityki zagranicznej oraz autora ośmiu książek dotyczących stosunków międzynarodowych, prezydentowi Polski, Lechowi Kaczyńskiemu. Prezydent Kaczyński wystąpił przed kamerami telewizji TVN24, wyrażając swoje głębokie rozczarowanie z powodu upadku projektu budowy wyrzutni rakiet amerykańskich typu „Tarcza” w Polsce. Stanowisko profesora Carpentera w tej sprawie można znaleźć w artykule pod tytułem *The Limits of Deterrence* (Granice odstraszenia) z 3 września 2008 roku.

Tłem obecnej sytuacji międzynarodowej jest gwarantowane obopólne zniszczenie nuklearne Rosji i USA na wypadek konfliktu między tymi państwami. Biorąc to pod uwagę, profesor Carpenter pisze, że gwarancje bezpieczeństwa, obiecywane przez USA 50 państwom, są dokładnie tyle warte, co czekci bez pokrycia. Przypomina to gwarancje dane Polsce w 1939 roku przez Brytyjczyków i Francuzów, które nie spowodowały włączenia się tych państw w akcje przeciwko agresorowi niemieckiemu, który napadł na sojusznicą Polskę.

Fakt, że USA mają bez porównania większą gospodarkę niż Rosja, traci znaczenie wobec równowagi siły niszczącej ich arsenałów. Poza tym ważną sprawą jest nierówny ciężar gatunkowy sprawy „Tarczy” dla USA i Rosji. Dla Stanów Zjednoczonych posiadanie rakiet w Polsce, o kilka minut lotu pocisku od Moskwy, jest atrakcyjnym manewrem strategicznym, z użyciem polskiego pionka, który można poświęcić w razie groźących mu rosyjskich bomb nuklearnych.

Natomiast dla Rosji zachowanie przez USA raketami ustawionymi blisko rosyjskich ośrodków dowodzenia i

Pogonowski - Cato do str. 23

Czy ekologia może być prawicowa? (1)

Truizmem jest stwierdzenie, że środowisko jest jedno, wspólne, dla wszystkich mieszkańców Ziemi. Jak mówił Mostafa K. Tolba, pierwszy przewodniczący programu Ochrony Środowiska ONZ (UNEP): „środowiska nie odziedziczyliśmy po przodkach, a pożyczylimy od naszych dzieci”, dlatego mamy obowiązek tak je użytkować i przekształcać, by mogło służyć po nas jeszcze wielu następnym pokoleniom.

Międzynarodowa społeczność już dawno przekonała się, że problemy ekologiczne należy rozpatrywać w skali globalnej, nie zważając na podziały geograficzne i polityczne. Natomiast rozwiązania konkretnych problemów trzeba szukać w miejscu zamieszkania, mobilizując lokalne społeczności zgodnie z hasłem: „myśl globalnie-działaj lokalnie”.

Tak więc, tytuł artykułu może być odczytany jako przewrotne pytanie retoryczne. Przecież środowisko mamy jedno i wszyscy w równym stopniu ponosimy za nie odpowiedzialność. Jednak to, w jaki sposób z tego zadania się wywiązujemy, niewątpliwie zależy także od politycznych przekonań.

Nie wiem, czy ci wszyscy, którzy tak zdecydowanie określają, postawione w tytule pytanie, jako bezsensowne, równie szybko potrafią np. określić samo słowo „ekologia”. Cóż to takiego jest ekologia? Tadeusz Burger, publicysta ekologiczny, w swych „Uwagach o świadomości ekologicznej”, określa ją, jako znajomość procesów zachodzących w ekosferze i poszczególnych ekosystemach, jako umiejętności przewidywania ekologicznych skutków podejmowanych działań, wiedzy o zanieczyszczeniach, zagrożeniach i możliwościach przeciwdziałania im.”

Oczywiście, nie jest w tej chwili ważna sama definicja, istotne jest natomiast, w jaki sposób i czy w ogóle człowiek odnajduje swoje miejsce w środowisku naturalnym. Jak rozumie to środowisko i czy potrafi z niego właściwie korzystać i kształtować je?

I nie ma tu żadnych przypadkowości,

Ekologia do str. 23



W duchu rezurekcyjnym

Prof.

Jerzy Przystawa,

Uniwersytet
Wrocławski

Dwa tygodnie temu, dokładnie 19 marca 2009, zebrało się w Rudzie Śląskiej XXX Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich. Do Związku tego należy ponad 300 miast, a jego prezesem jest dr Ryszard Grobelny, Prezydent Miasta Poznania. Zjazd zaszczyli swoją obecnością różni oficjele rządowo-parlamentarni, z wicepremierem Grzegorzem Schetyną, liczni dziennikarze z mikrofonami i kamerami telewizyjnymi. Powodem, który mnie skłania do pisania o tym wydarzeniu jest fakt, że Zgromadzenie podjęło uchwałę, w której domaga się wprowadzenia zasady jednomandatowych okręgów wyborczych (JOW) w wyborach parlamentarnych i otwarcia poważnej i szerokiej debaty konstytucyjnej, która umożliwiłaby zasadniczą reformę Konstytucji RP i ordynacji wyborczej. W tekście swojego Stanowiska (zob. stanowisko ZMP na www.jow.pl) Zgromadzenie poparło niedawny apel trzech byłych prezesów Trybunału Konstytucyjnego o pilną zmianę Konstytucji, albowiem obecna Ustawa Zasadnicza ma poważne wady, których wynikiem jest paraliż państwa.

Drugim powodem, dla którego uważam, że o tym wydarzeniu należy przypomnieć jest fakt, że nikt z tych wspaniałych dziennikarzy prasowo-radiowo-telewizyjnych nie zaszczylił podjęcia tej uchwały jakimkolwiek - złym czy dobrym - słowem! Ot, po prostu: ok. 200 burmistrzów i prezydentów miast, praktycznie jednogłośnie, domaga się reformy systemu wyborczego do Sejmu! Kim są ci burmistrzowie i prezydenci? Czy to jacyś samozwańcy, jakieś towarzystwo nawiedzonych ciotek? Nie, to wszystko są gospodarze polskich miast, od największych do najmniejszych, którzy tymi gospodarzami zostali nie z czyjegokolwiek mianowania, ale w wyborach powszechnych, wybrani w sposób najbardziej demokratyczny z demokratycznych! I w jakiej sprawie podejmują uchwałę ci prezydenci i burmistrzowie? Czy chodzi im o jakąś sprawę lokalną, o nową kładkę w Rudzie Śląskiej, o premię dla prezydenta Andrzeja Stani – Patrona Honorowego Ruchu Obywatelskiego na rzecz JOW? Nie, oni wypowiadają się w sprawie dla Polski fundamentalnej, w sprawie, o której uczą światowi politolodzy i konstytucjoniści, że jest najważniejszym rozstrzygnięciem w demokratycznym ustroju: w sprawie procedury wyborczej do ciała, które ustanawia prawo!

Oto jest Rzeczpospolita Polska, piąty co do wielkości kraj Unii Europejskiej, którego władze chlubią się swoim wzorcowym stosunkiem do demokracji i mienia się liderem krajów wyzwolonych spod jarzma komunizmu. Prezydent tego kraju aktualnie jest w Afganistanie, gdzie polskie wojsko zaprowadza – u boku sojuszników naturalnie - demokrację. Nie dawno widzieliśmy go w Gruzji, nie dawno w Iranie, jeszcze wcześniej na Ukrainie. Wszędzie tam, łącznie albo rozłączenie z premierem rządu, uczyli tamte kraje na czym polega demokracja i pomagali przy jej wprowadzaniu i doskonaleniu. I w tym samym, wzorcowym, demokratycznym kraju, nie jest możliwa debata obywatelska nad ordynacją wyborczą do parlamentu i nad kształtem konstytucji. Nie jest możliwa nie tylko wtedy, gdy tej debaty domagają się jacyś pojedynczy obywatele bez znaczenia, ale także gdy domagają się stowarzyszenia, związki zawodowe, środowiska naukowe i twórcze, przedsiębiorcy, a nawet wybrani w wyborach powszechnych wójtowie,

Prof. Przystawa do str. 24